

Niemiecka myśl techniczna

Elac 60.2

Mariusz Zwoliński



W audiofilijskich kręgach Elac słynie z drogich konstrukcji wyposażonych w „grzybki” 4Pi. Nieco niżej w cenniku stoją modele z wstęgowymi tweeterami JET, zaś na samym dole ulokowały się standardowe konstrukcje pozbawione wspomnianych wodotrysków.

Nie myślcie jednak, że można je kupić za psie pieniądze. Większość kolumn Elaca powstaje w niemieckim mieście Kiel, więc koszty pracy zdecydowanie przewyższają dalekowschodnie standardy. Na szczęście, jakość wykonania idzie z nimi w parze.

Testowany zestaw wielokanałowy wchodzi w skład serii 60.2, obecnej w katalogu od ładnych kilku lat. Znajdują się w niej dwa modele kolumn podłogowych, para monitorów i głośnik centralny. Dwójka po kropce wskazuje na modyfikacje, jakim w tym czasie ją poddano.

Jedynym obcym elementem w teście był aktywny subwoofer SUB 111.2 ESP. Dla basowych dopalaczy Elac stworzył oddzielną grupę.

Budowa

Pojęcie „niemieckiej myśli technicznej” od razu nasuwa skojarzenia z „samochodami dla ludu”, które wprawdzie nie grzeszą urodą, ale oferują ponadprzeciętną jakość wykonania i niezawodność. Elaki idą znacznie dalej, bo choć wpisują się w tradycję niemieckiej solidności, to trudno im odmówić walorów wizualnych.

Wszystkie obudowy wykonano z MDF-u o grubości 22 mm i wykończono winylową okleiną drewnopodobną w kolorze

węgla drzewnego. Do wyboru jest też orzech, ale obawiam się, że z daleka może załatywać plastikiem. Czerni jest w pełni akceptowalna.

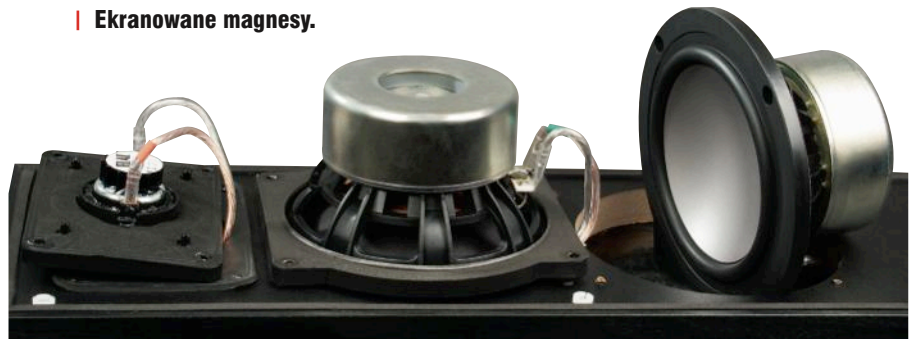
Fronty zakryto plastikowymi panelami imitującymi lakier fortepianowy. Poza funkcjami estetycznymi mają za zadanie zasłaniać mocowania głośników. W połączeniu ze srebrzystymi membranami efekt jest niczego sobie. W plastikowe panele

choć w przypadku współpracy z płaskimi ekranami nie było to konieczne. W serii 60.2 górę pasma przetwarza standardowa jedwabna kopułka o średnicy 25 mm z magnesem neodymowym. Ze względów estetycznych i praktycznych na stałe osłania ją srebrzysta siateczka.

Obudowy wzmocniono poprzecznymi węgami i obficie wytłumiono płytami watoliny. Wszystkie modele z testowanej grupy wyposażono w pojedyncze złożone zaciski, przyjmujące dowolny typ końcówek kabli głośnikowych. Nad nimi umieszczono wyloty tuneli bas-refleksu. Ilość basu można regulować dwuczęściowymi gąbkowymi zatyczkami.

Podłogowe FS 67.2 pełnią rolę głośników głównych. Posadowiono je na grubym

Ekranowane magnesy.



wtopiono małe magnesy przytrzymujące maskownice. Dzięki temu po zdjęciu siatek błyszczące powierzchnie pozostają nieskalane gniazdami.

Uwagę przykuwają srebrzyste 14-cm przetworniki nisko-średniotonowe. Elac od lat stosuje patent polegający na zakryciu celulozowej membrany aluminiową sferą. Taki układ charakteryzuje się ponadprzeciętną sztywnością. Magnesy zamknięto w ekranujących puszkach,

cokole wystającym poza obrys obudów. W podstawy należy wkręcić masywne kolce, dołączone do kolumn.

W głośniku centralnym i surroundach zastosowano dokładnie te same rozwiązania co w podłogówkach, nie ma więc potrzeby głębszego drążenia tematu.

SUB 111.2 ESP

SUB 111.2 ESP należy do średniej klasy subwooferów Elaca. Zamontowano

Wzorcowe oznakowanie tablicy rozdzielczej.



Ze względu na wąskie rozstawienie gniazd najlepiej użyć wtyczek bananowych.

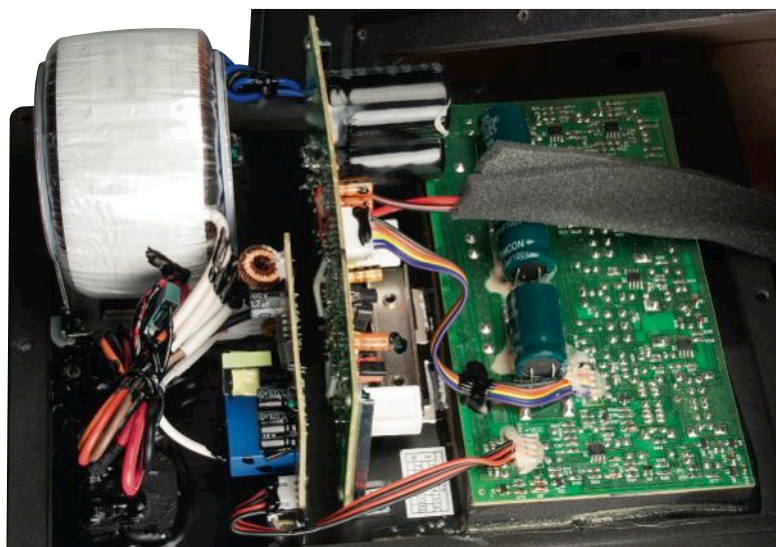
w nim znajomy srebrzysty przetwornik o średnicy 20 cm. W porównaniu z basowymi dopalaczami konkurencji nie wygląda imponująco, podobnie jak 100-watowy wzmacniacz, ale często papierowe deklaracje nijak się mają do wrażeń odsłuchowych. Umieszczony z przodu wylot tunelu basowego ułatwi ustawienie subwoofera w niewielkich pomieszczeniach.

Tablica rozdzielcza „stojedenaśki” jest przejrzysta, a oznakowanie regulatorów

lejszym, nieco zmiękczone w górze pasma. Wprawdzie kosztuje 1/3 ceny Cambridge'a, ale w tym przypadku zależało mi na jego charakterze brzmienia. Najpierw do Elaców podłączyłem CA. Od pierwszych chwil brzmienie ułożyło się po jasnej stronie mocy. Czysta i rześka średnica sprawiała, że w głosach aktorów pojawiały się delikatne szelesty na przełomie wysokich tonów, zaś skrzeczenie latających stworów w „Avatarze” wywoływało ciarki na plecach. Kolumny wygenerowały obszerną scenę, a na

mu nawet kilkugodzinny seans nie wywołał oznak zmęczenia. I właśnie tego typu amplituner będzie wymarzoną partnerem dla Elaców.

Największą niespodziankę sprawił subwoofer. Patrząc na jego gabaryty, wsparte niezbyt imponującymi danymi technicznymi, nie spodziewałem się cudów, jednak 111.2 ESP mile mnie zaskoczył. W kinie akcji bas potrafił uderzyć z siłą Mike'a Tysona i już po pierwszym ciosie musiałem zjechać potencjometrem w dół. Niskie tony Elaca były twarde, konturo-



Kopułki wysokotonowe chronione stalowymi siateczkami.

głośności i poziomu filtrowania można uznać za wzorcowe. Jedyne zamieszanie wywołuje aż sześć par zacisków niskopozycyjnych. Dzięki nim niemiecki subwoofer może wspomagać bas standardowych zestawów stereo, może też pracować w konfiguracji 3.1 z głośnikiem centralnym i frontami. Ja nie miałem tych dylematów i skorzystałem z wejścia liniowego.

Po odkręceniu tablicy rozdzielczej natknąłem się na zasilacz, jakiego nie powstydziliby się niejeden piecyk stereo. Potężny toroid i dwa okazałe elektrolity po 6800 µF robią świetne wrażenie. Maksymalny pobór energii z sieci wynosi 200 W, co sugeruje, że deklarowana przez producenta moc to prawdziwe waty, a nie ich dalekowschodnie odpowiedniki.

Wrażenia odsłuchowe

Zestaw Elaca testowałem z dwoma amplitunerami reprezentującymi odmienne szkoły dźwięku. Pierwszy z nich, Cambridge Audio Azur 751R, to szybkość i precyzja. Z kolei Harman/Kardon AVR270 odznacza się brzmieniem znacznie ciep-

Zasilanie godne wzmacniacza stereo.

podkreślenie zasługiwał aktywny udział surroundów w budowie panoramy dźwiękowej. Jej wirtualne rozmiary zależały od realizacji ścieżki dźwiękowej, niezmiennie natomiast było nasycenie drobnymi odgłosami, towarzyszącymi wydarzeniom na ekranie.

Elaki dysponują bardzo dobrymi wysokimi tonami, krystalicznie czystymi i ponadprzeciętnie detalicznymi, jednak w połączeniu z żywym brzmieniem Cambridge'a tego dobra było już za wiele.

Harman wprowadził więcej ciepła i soczystości w dolnych partiach, dzięki cze-

we, a w nagraniach koncertowych (Peter Gabriel, Marcus Miller) mogły spokojnie konkurować z dobrymi kolumnami podłogowymi. Z kolei w trakcie odtwarzania IX symfonii Beethovena pod von Karajanem, zrealizowanej w trybie 5.0, niskie tony pięciu kontrabasów grających unisono, generowane wyłącznie przez głośniki główne, spokojnie mogły rywalizować z niejednym subwooferem kosztującym równowartość kolumn.

Konkluzja

Wielokrotnie powtarzaliśmy, by nie wierzyć w to, że Niemcy nie potrafią produkować dobrze grającego sprzętu. Zestaw Elaca potwierdza nasze słowa.

Elac 60.2				
Głośniki:	główne Elac FS 67.2	centralny Elac CC 61.2	efektowe Elac BS 62.2	subwoofer Elac SUB 111.2 ESP
Ceny:	2998 zł	1099 zł	1798 zł	2199 zł
Dane techniczne:				
Skuteczność:	88 dB	88,5 dB	86,5 dB	
Impedancja:	6 omów	6 omów	6 omów	
Pasma przenoszenia:	38 Hz – 25 kHz	48 Hz – 25 kHz	48 Hz – 25 kHz	40 – 180 Hz
System:	2,5-drożny, bas-refleks	2-drożny, bas-refleks	2-drożny, bas-refleks	bas-refleks
Rek. moc wzm.:	20-150 W	20-150 W	20-120 W	100 W
Ekranowanie:	tak	tak	tak	brak
Bi-wiring:	brak	brak	brak	
Wymiary (w/s/g):	95/22/30 cm	17/43,5/26,5 cm	26/16/26,2 cm	40/25,7/40 cm
Masa:	14,5 kg	7,5 kg	4,5 kg	13 kg